

We the media

9 sierpnia 2017

Oglądając ostatnio Al-Dżazirę (jeden z ciekawszych kanałów informacyjnych) na wolnych kanałach internetowych dostrzegłem, jak wiele naszych „państwowych” stacji telewizyjnych kompromituje się i w dalszym ciągu podtrzymuje system taniego, naiwnego i nieprofesjonalnego dziennikarstwa. Dziennikarstwa nastawionego na tanią sensację z rodzaju „Faktu” i „Superexpressu”, czyli zatrzymaj jak najwięcej widzów/czytelników przy jak najgłupszych i jak najmniej istotnych wiadomościach.

Ostatnio w naszych rodzimych wiadomościach telewizyjnych jednym z głównych tematów było to, że (bodajże) szympanśica czego na swojego partnera w jakimś zoo. Humor w wiadomościach jest, coś głupiego i na odmóżdzenie jest, ale...

Ale nie puszcza się takich informacji w godzinie największej oglądalności w czasie głównych wiadomości dnia! Jak nieprofesjonalnym trzeba być... tfu, już nawet nie chodzi o profesjonalizm, ale o jakąś miarę w zarządzaniu informacjami, żeby dawać w głównym wydaniu wiadomości materiał o szympanśach, kiedy to na świecie dzieją się rzeczy o wiele bardziej zdumiewające i przede wszystkim rzeczy o wiele większej wartości informacyjnej, a co za tym idzie, informacje, które czegoś uczą – poszerzają horyzonty.

I tak np. przez tydzień oglądania wiadomości w TVP czy w stacji TVN jesteśmy się w stanie dowiedzieć wiele durnych rzeczy, rzadko kiedy ukazujących, co dzieje się poza granicami naszego kraju. Ciągle ta sama papka polityczna, która powinna być odstawiona na jakiś czas w kąt po to, aby widz odetchnął. Oprócz polityki i dziwnych wiadomości, które nic nowego nie wnoszą, pojawiają się także często informacje o tak lokalnym zasięgu, że normalny, mądry producent wiadomości nigdy by tego nie pokazał w głównym wydaniu wiadomości. Od tego są stacje

lokalne, gazety czy ew. lokalne radio. Niech w głównych wiadomościach będą tematy i wydarzenia, które rzeczywiście są perełkami, i które zasługują na te ok. 30 min dobrego i zwięzłego przedstawienia. A więc, przez tydzień oglądania newsów w Polsce dowiemy się „trochę”. I teraz powrócę do wspomnianej już Al-Dżaziry. Ostatnio zacząłem oglądać ten kanał dość często i, mimo że jest w j. ang, to podawane informacje są dla mnie bardziej zrozumiałe i przedstawione w sposób jasny, a zarazem zmuszający do myślenia i zastanowienia się nad danym problemem w szerszej skali. No to oglądam sobie ten zagraniczny kanał przez jakieś 40 min i... po 40 min oglądania czułem się tak, jakbym dostał dawkę naprawdę porządnych informacji. Po 40 min oglądania wiedziałem „mniej więcej”, co aktualnie dzieje się na świecie, oczywiście chodzi mi o najważniejsze wydarzenia.

A wszystko to:

- szybko,
- niezwykle zwięzłe,
- sposób i forma przedstawianych informacji na wysokim poziomie,
- ukazywanie danych wydarzeń w szerszym kontekście – łączenie ich z innymi zjawiskami na świecie.

Co więcej, bardzo często ukazywane wiadomości, newsy i problemy poddawane były wnikliwej krytyce. I tak np. dowiedzieć się można było, że w niemal całych Indiach wprowadzone będą na rynek niezwykle tanie tablety elektroniczne (coś na wzór powiększonych smart fonów), które będą kierowane głównie do studentów itd. Otóż niby zwykły news, ale jak się okazało, do studia (a właściwie do video-połączenia ze studiem) zaproszono trzech specjalistów i każdy z nich miał inne zdanie na temat nowego produktu. Prowadzący NIE obejmował żadnej ze stron (co w polskiej telewizji jest zjawiskiem nieznanym). Oczywiście Al-Dżaziry nie jest idealną

stacją informacyjną, ale myślę, że wszystkie nasze stacje powinny brać z niej przykład, jak przekazać coś ważnego a przede wszystkim nauczyć się, co jest ważne i, co powinno zająć te 30 min. największej oglądalności.

Zacząłem więc oglądać ów zagraniczny kanał z rana, po południu i niekiedy również pod wieczór, albo i w nocy, jak spać mi się nie chce. Szczerze mówiąc, wiele programów czy przedstawianych problemów spokojnie nadawałoby się na wykłady akademickie. Nie ma na świecie mediów całkowicie obiektywnych, ale z moich obserwacji wynika, że „Al-Dżazira” zachowuje większy poziom obiektywności niż BBC czy CNN. Samo krytykowanie działań Obamy oraz poddawanie w wątpliwość jego programów militarnych jest czymś całkowicie zamglonym w naszej polskiej telewizji. W polskich stacjach Obama jest zawsze uśmiechnięty i nigdy nie powie się, że jego (choć to określenie mija się nieco z prawdą) kraj upada. Upada i to w tak drastyczny sposób, że spokojnie można by napisać z tego scenariusz do dobrego filmu. Ostatnio Al-Dżazira (pozwólcie, że w tym artykule pochwalę nieco tę stację, jako że służy za naprawdę dobry przykład) podawała liczby i wypowiedzi „zewnętrznych” krytyków finansowych (spoza Wall Street), którzy otwarcie mówili o nieskazitelnej głupocie zarządzających.

Tak chwalony przeze mnie kanał posiada cechy, których brak w wielu krajach europejskich:

- informacja związana z możliwie największą ilością danych,
- rezygnacja ze stałego schematu programowego,
- pokazywanie newsów, które „zasługują” na ramówkę,
- różnorodność,
- informacje ważne z zewnątrz granicy, które istotnie wnoszą (wprowadzają) coś nowego.

Drodzy czytelnicy, nie doczekamy się w Polsce normalnej stacji

z normalnymi wiadomościami, dopóki np. Pan Kraśko dalej będzie twierdził, że dwie wieże zostały „strącone”, bo chcieli tego terroryści, albo, że „stosunki polsko-rosyjskie” ulegają poprawie. Każdy kto myśli, widzi absurd i niedorzeczność. A dzisiaj myślenie ma kolosalną przyszłość. Problem myślenia w mediach już dawno zszedł na dalszy plan, kiedy do gry weszła inżyniera socjologiczna i techniki kierunkowania ludzi. Tworzy się programy dla zombich, nie dla ludzi, którzy powinni stale uczyć się i zdobywać nowe informacje – być na bieżąco to podstawia w dzisiejszym świecie informacji. Dzisiejszy świat informacji, który w znaczący sposób zajmuje przecież także powierzchnię internetową to megarynek. Reklamy w Internecie bywają teraz droższe, niż reklamy w telewizji. Jak ważne jest więc przyciąganie widza do reklamy, a jak ważne zwracanie uwagi na rzeczy paląco istotne???

Moje osobiste zdanie jest takie, że polskie media wolą pokazywać Ci (drogi internauto) romantyczną scenerię z szympanсами, podczas gdy w tym samym czasie tonie Tajlandia, a ludzie w Nigerii gotują suche kości z wodą, żeby zjeść jakąś zupę. Nie da się pokazać wszystkiego, nie dogodzimy wszystkim i nie zawsze da się przedstawić „wszystkie” naj-naj newsy, ale zawsze można się starać, żeby utrzymać poziom i rozwijać się. Bo, jak to powiedział mój dobry znajomy – „Kto się nie rozwija, ten się zwija”.

Autor: karolc@ireland.com

Źródło: WolneMedia.net